



Wojciech Zalewski

Uniwersytet Gdański

wojciech.zalewski@prawo.ug.edu.pl

RWANDYJSKIE SĄDY GACACA A SĄDOWNICTWO MIĘDZYNARODOWE – PRÓBA OCENY EFEKTYWNOŚCI ROZWIĄZAŃ HYBRYDOWYCH W SPRAWACH KARNYCH NA WYBRANYM PRZYKŁADZIE

Wstęp

Zbrodnia ludobójstwa w Rwandzie jest dobrze znana i została wieloaspektowo opisana nie tylko w piśmiennictwie naukowym, ale również publicystyce i mediach popularnych. Mniej znany w Polsce, lecz dobrze opisany naukowo, jest fenomen sądów Gacaca, który Rwandyjczycy wykorzystali w procesie przywracania sprawiedliwości i jedności w swoim kraju. Sądy te fascynują z wielu powodów. Oto kraj odbudowujący się po tragedii sięga do swych korzeni, aby odbudować jedność, ukarać sprawców i zadośćuczynić ofiarom. Sądy Gacaca to jednak nie tylko lokalny fenomen, lecz również praktyczna odpowiedź na dysfunkcje i nieefektywność sądownictwa międzynarodowego. Odpowiedź niepokojąca, gdyż pesymistyczna dla wspólnoty międzynarodowej w zakresie jej możliwości skutecznego działania bez udziału poszczególnych państw. Narzuca się teza, że efektywnie w dużej skali może działać jedynie państwo. Rwandyjskie Gacaca to więc również swoiste votum nieufności wobec międzynarodowego systemu, ale i swoista zapowiedź powstania trybunałów hybrydowych. Są również manifestacją współczesnego podejścia do prawa w ogóle i praw człowieka, wpisując się w określoną koncepcję życia we wspólnocie, które wymaga zaangażowania wszystkich uczestników życia zbiorowego: jednostek, państw oraz osób

prywatnych i publicznych. Warto przypomnieć, że prawa człowieka III generacji są oparte między innymi na partycypacyjnym, kolektywizmie i solidaryzmie¹.

Tło historyczne

Konflikt rwandyjski tlił się i wybuchał z różną intensywnością od dawna. W rejonie Wielkich Jezior Afrykańskich od stuleci mieszkali trzy ludy: Hutu, Tutsi i Twa. Najlicniejsza grupa to Hutu – 85–90% ludności. Jednak rządy w państwie sprawowali Tutsi, mimo że było ich jedynie 10–15%. Lud Twa to myśliwi i zbieracze, stanowiący około 1% ludności. Co ciekawe, podziały nie były ściśle plemienne, ale również ekonomiczne. Zubożały Tutsi mógł być uznany za Hutu, a bogaty Hutu mógł się stać Tutsi. W okresie kolonialnym zwłaszcza rządzący z mandatu Ligi Narodów od 1922 r. Belgowie podsycaли lokalne animozje, w myśl zasady „dziel i rządź”. Awans społeczny Hutu był ograniczony. Tutsi przy wsparciu administracji belgijskiej przeprowadzili reformę rolną i parcelację gruntów, która uderzyła ekonomicznie w Hutu. Tragiczne konsekwencje przyniosło wprowadzenie w latach 30. dowodów osobistych z adnotacją o narodowości. Rywalizacja między Hutu i Tutsi narastała. W 1959 r. wybuchło powstanie Hutu skierowane przeciwko władzy elit Tutsich i wspieranemu przez nich królowi. Władzę przejął Grégoire Kayibanda z Hutu, a Rwanda w 1962 r. uzyskała niepodległość. Niepodległość nie przyniosła stabilizacji. Walki wybuchły w 1963 i 1966 r., aż w 1973 r. doszło do przewrotu wojskowego i władzę przejął generał Juvénal Habyarimana, ugruntowując władzę Hutu na kolejne dwadzieścia lat. Prześladowania i walki doprowadziły do powstania sporej diaspory w sąsiednich państwach, a największa znalazła się w Ugandzie. To w tym kraju powstał RFP, czyli Ruandyjski Front Patriotyczny stworzony przez Tutsich. W 1990 r. wybuchła w Rwandzie wojna domowa. Rebelianci RFP z gen. Fredem Rwigyemą na czele przekroczyli granicę, jednak ponieśli klęskę. Dowódca buntowników zginął, a rządzący autorytarnie Habyarimana otrzymał wsparcie wojskowe z Francji, Belgii i Zairu. Wojna trwała w kolejnych trzech latach, RFP wsparli bowiem logistycznie Amerykanie. Uznaje się, że ludobójstwo, do którego doszło w 1994 r., było celowym działaniem wymierzonym w ostateczne wyniszczenie Tutsich przez Hutu. Pod naciskiem wspólnoty międzynarodowej reżim podjął co prawda pozorowane próby demokratycznych reform w duchu pluralizmu, jednak równocześnie organizowano szowinistyczny ruch Hutu Power. Zbrojnym ramieniem ruchu były bojówki Interahamwe (Pracujący razem) oraz Impuzamugambi (Mający wspólny cel). Reżim pozornie poszedł na ugodę, podpisując porozumienie w Aruszyw w Tanzanii, na mocy którego rządzący

¹ Por. K. Drzewicki, *Prawo do rozwoju. Studium z zakresu praw człowieka*, Gdańsk 1988, s. 30–37.

Rwandą Narodowy Rewolucyjny Ruch na Rzecz Rozwoju (MRND) miał oddać władzę, ogłoszono zawieszenie broni, RFP miała zostać zdemilitaryzowana, miała powstać jedna armia narodowa, w okresie przejściowym do wyborów krajem miał rządzić wybrany koncyliacyjnie przez obie strony premier, a uchodźcy mieli powrócić do kraju. Deklaracje pozostały na papierze. Jeszcze w trakcie rozmów do kraju powrócił pułkownik Theoneste Bagosora, który na konferencji prasowej przed odlotem stwierdził, że „jedzie przygotować drugą apokalipsę”².

Zapalnikiem ludobójstwa stało się zestrzelenie przez nieznaną sprawców 6 kwietnia 1994 r. samolotu z prezydentami Ruandy i Burundi na pokładzie. Rzezie ludności cywilnej Tutsi trwały od kwietnia do lipca 1994 r. Zabójstw dopuszczali się członkowie wskazanych bojówek, ale również gwardia prezydencka i wojsko. Po zestrzeleniu samolotu z Habyarimaną dowództwo nad armią przejął pułkownik Bagorosa. Wedle szacunków zamordowano od około 800 tys. do 1,1 mln osób. W czasie zajęć dopuszczano się licznych okrucieństw, gwałtów i podpaleń. Kres mordom przyniosły: ofensywa RFP wzmocnionych, wyszkolonych i dozbrojonych przez Amerykanów oraz interwencja zbrojna Francji (operacja *Turquoise*) wspierającej dotąd Hutu. Operacja ta uzyskała mandat ONZ (Rezolucja RB ONZ nr 929) 22 czerwca 1994 r. Francuzi utworzyli Bezpieczną Strefę Humanitarną (*Safe Humanitarian Zone – SHZ*), zwaną potocznie Hutulandem, w której przebywało około 1,5 mln Hutu i poprzez którą przywódcy kraju, w tym ci odpowiedzialni za zbrodnie na Tutsi, uciekali przed ofensywą RFP. Dnia 18 lipca 1994 r. po zdobyciu stolicy kraju – Kigali – przywódca RFP Paul Kagame zakończył wojnę. Stworzono rząd jedności narodowej reprezentujący zarówno Hutu, jak i Tutsi. Prezydentem kraju został mianowany Pasteur Bizimungu z Hutu. Skalę dokonanych zbrodni doskonale obrazuje fakt, że wymordowano około trzy czwarte ludności Tutsi. Po wojnie z kraju do sąsiedniego Zairu (obecnie Kongo) zaczęli natomiast uciekać Hutu³.

Tło międzynarodowo-prawne

Wobec nadzwyczajnej sytuacji wspólnota międzynarodowa podjęła nadzwyczajne środki. Rada Bezpieczeństwa ONZ 8 listopada 1994 r. przy powszechnym poparciu uchwaliła rezolucję nr 955 o powołaniu Międzynarodowego Trybunału

² Por. szerzej K. Bieniek, *Neveragain! Problematyzacja kwestii ludobójstwa w Ruandzie w 1994 roku* [w:] *Krwawy cień genocydu. Interdyscyplinarne studia nad ludobójstwem*, red. nauk. B. Machul-elus, U. Markowska-Manista, L.M. Nijakowski, Kraków 2011, s. 181 i nn.; K. Głowacka, *Ludobójstwo w Ruandzie i jego polityczne konsekwencje*, „*Poliarchia*” 2015, nr 1(4), s. 27 i nn.

³ Por. szerzej K. Bieniek, *Neveragain!...*, s. 181 i nn.; J. Zajadło, *Dylematy humanitarnej interwencji*, Gdańsk, 2005, s. 162 i nn.

Karnego dla Rwandy (MTKR)⁴. Tak tryb powołania, jak i statut były odzwierciedleniem Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii przyjętego w 1991 r.

Prace MTKR od początku budziły zastrzeżenia. Wadliwe wydawało się zarówno określenie *ratione temporis*, jak i *ratione personae*, a więc zakresów działania temporalnych i personalnych Trybunału. W statucie wskazano datę początkową i końcową zakresu zainteresowania przedmiotowego MTKR (1 stycznia–31 grudnia 1994 r.), a przecież zbrodni dokonywano również wcześniej, pierwsze zaplanowane masakry, zrealizowane planowo przez bojówki Hutu Powers, miały miejsce już co najmniej w 1993 r. W statucie wskazano tzw. wyłączny cel prac (*sole purpose*), jakim miało być osądzenie osób najbardziej odpowiedzialnych za popełnienie zbrodni na terytorium Rwandy oraz państw sąsiadujących, co *ab initio* wykluczało możliwość osądzenia innych sprawców, nawet najpoważniejszych zbrodni, ale niemieszczących się w rezolucyjnej formule definicyjnej osób „najbardziej odpowiedzialnych”. Kraj po tragedii, wyniszczony długotrwałą wojną domową nie był w stanie sprawnie funkcjonować w żadnej dziedzinie, a zwłaszcza w wymiarze sprawiedliwości, a tym samym rozliczyć przeszłości samodzielnie w oparciu o państwowy wymiar sprawiedliwości. Z góry rodziły się wątpliwości co do osądzenia większości przestępstw, a więc problem braku odpowiedzialności.

Z czasem zaczęły pojawiać się kolejne okoliczności wpływające na ocenę efektywności i rzetelności. Pierwszą z nich było tempo prac. Do 15 września 1998 r., a więc po czterech latach funkcjonowania MTKR, zakończył wyrokami dwie sprawy. W kolejnych latach liczba zakończonych spraw nieco wzrosła, jednak tempo prac nadal nie było imponujące. Po dwudziestu latach w MTKR mógł się pochwalić liczbą 75 przeprowadzonych procesów, w których postawiono w stan oskarżenia 93 osoby, uzyskano 61 wyroków skazujących, w tym wobec: premiera, czterech ministrów, jednego prefekta, pięciu burmistrzów i innych ważnych postaci reżimu, sił zbrojnych i Interahamwe, przeprowadzono liczne czynności dowodowe; w tym 27 tys. godzin przesłuchań, 20 tys. innych dowodów itd.⁵ Łącznie skazano jednak zaledwie 59 osób, a 14 uniewinniono⁶.

⁴ Por. szerzej P. Milik, *Międzynarodowe trybunały karne ad hoc dla byłej Jugosławii i dla Rwandy* [w:] *idem, Komplementarność jurysdykcji Międzynarodowego Trybunału Karnego i trybunałów hybrydowych*, Warszawa 2012, s. 27 i nn.; D. Heidrich, *Przyszłość międzynarodowych trybunałów karnych ad hoc. Strategie zakończenia oraz rozwiązania rezydualne, ze szczególnym uwzględnieniem Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii*, „*Studia Europejskie*” 2013, nr 3, s. 162 i nn.

⁵ Por. krytycznie S. Kendall, S.M.H. Nouwen, *Speaking of Legacy: Toward an Ethos of Modesty at the International Criminal Tribunal for Rwanda*, „*The American Journal of International Law*”, vol. 110, no. 2 (April 2016), s. 212–232.

⁶ Por. B. Hola, H. Nyseth Brehm, *Punishing Genocide: A Comparative Empirical Analysis of Sentencing Laws and Practices at the International Criminal Tribunal for Rwanda (ICTR), Rwandan Domestic Courts, and Gacaca Courts, Genocide Studies and Prevention*, „*An International Journal*” 2016, vol. 10, s. 61.

Kolejne przedłużenia czasu trwania prac MTKR nie przyniosły rezultatu, a najwięksi płatnicy domagali się ich rychłego zakończenia, a tym samym określenia końca rosnących wydatków. W efekcie po długich dyskusjach przyjęto skomplikowane rozwiązanie polegające na powołaniu wspólnego dla MTKJ i MTKR tzw. Mechanizmu Rezydualnego dla Trybunałów Karnych mocą rezolucji nr 1966 z 22 grudnia 2010 r., którego celem jest zakończenie prac obu instytucji⁷. Ostatecznie rwandyjski Trybunał oficjalnie zakończył swoją działalność 31 grudnia 2015 r., a MTKJ zakończył prace 21 grudnia 2017 r.⁸

Kolejne wątpliwości wiążą się z selektywnością i jednostronnością czynności. Międzynarodowy Trybunał Karny dla Rwandy skoncentrował swoje działania na zbrodniach Hutu wobec Tutsich, co jest zrozumiałe. Nie można jednak prze-milczeć, że również RPF dokonywał mordów. Alison Desforges, szacuje że Tut-si po przejęciu władzy zamordowali co najmniej około 30 tys. osób⁹, w innych szacunkach mówi się o 100 tys.¹⁰ Czyny te jednak nie zostały osądzone przez Trybunał.

Trzeci poważny powód krytyki dotyczył finansowania MTKR. Oba trybunały *ad hoc*, a więc jugosłowiański i rwandyjski, były finansowane z budżetu regularnego ONZ jako organy pomocnicze Rady Bezpieczeństwa powołane przez nią jako środki przymusu w rozumieniu rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych. Średni roczny koszt funkcjonowania trybunałów wynosił przeszło 100 mln dolarów rocznie. Również po ich likwidacji na lata 2018–2019 zaplanowano budżet Mechanizmu Rezydualnego dla trybunałów karnych na kwotę 87,8 mln dolarów (80 mln netto)¹¹. Tylko do 2012 r. na oba trybunały wydano około 4,5 mld dolarów, czyli roczny budżet ONZ. Średnie procentowe wydatki wynosiły 10–15% całego budżetu organizacji, a kwota ta nie obejmuje innych źródeł finansowania¹².

Pracom MTKR towarzyszyła nieufność¹³, nie może więc dziwić, że wobec ogromu zbrodni postanowiono w Rwandzie przyjąć inne, bardziej efektywne,

⁷ Por. P. Milik, *Międzynarodowe trybunały karne ad hoc...*, s. 36; D. Heidrich, *Przyszłość międzynarodowych trybunałów karnych...*, s. 166 i nn.

⁸ <http://unictr.irmct.org/en/tribunal>, <http://www.icty.org/> [dostęp: 29.09.2018].

⁹ Por. A. Desforges, *Leave None to Tell the Story. Genocide in Rwanda, Human Rights Watch Report*, March 1999, s. 558; por. także V. Peskin, *Victor's justice revisited: Rwandan patriotic front crimes and the prosecutorial endgame at the ICTR* [w:] *Remaking Rwanda: State Building and Human Rights after Mass Violence*, University of Wisconsin Press 2011, s. 173–183.

¹⁰ K. Bieniek, *Neveragain!...*, s. 193.

¹¹ Fifth Committee Recommends \$5.4 Billion Budget for 2018–2019 Biennium as It Concludes Main Part of Seventy-Second Session, <https://www.un.org/press/en/2017/gaab4270.doc.htm> [dostęp: 29.09.2018].

¹² Por. bliżej B. Krzan, *Finansowanie międzynarodowych trybunałów karnych*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Oeconomia” 2008, nr 16, s. 87 i nn.

¹³ Por. M. Matysik, P. Domagała, *Międzynarodowe Trybunały karne oraz inne instrumenty sprawiedliwości tranzytywnej*, Warszawa 2012, s. 105 i nn.

krajowe rozwiązanie. Nie mogło ono polegać jedynie na odbudowie sądów państwowych. Tradycyjny system sędziowski nie był sprawny. W styczniu 1995 r. Prokurator Generalny Rwandy miał do dyspozycji na terenie całego kraju zaledwie 12 prokuratorów i 244 sędziów śledczych¹⁴. Brakowało wszystkiego, w tym miejsc w aresztach i zakładach karnych dla dziesiątek tysięcy podejrzanych o udział w ludobójstwie¹⁵. Mimo ogromnych wysiłków w latach 1997–2004 sądy państwowe rozstrzygnęły 10 026 spraw, co należy uznać za liczbę imponującą, ale dalece niewystarczającą. Szacowano, że pracując w dotychczasowym tempie zarówno MTKR, jak i sądy krajowe będą w stanie osądzić wszystkie zbrodnie najwcześniej za 100 lat¹⁶. Alternatywą stało się wprowadzenie na dużą skalę tzw. sądów Gacaca.

Stare i nowe Gacaca

O sądach Gacaca w Rwandzie postgenocydalnej mówi się jako o „tradycji, która została wymyślona na nowo”. Sędownictwo Gacaca stworzone na użytek rozliczenia ludobójstwa w wielu punktach różniło się od tradycji. Aby dobrze zrozumieć te różnice, trzeba, chociaż skrótowo, omówić historię.

Stara Gacaca była odzwierciedleniem hierarchii społecznej i zwyczajów Rwandy. Niekiedy wskazuje się, że tradycja Gacaca sięga co najmniej XIII w.¹⁷ W wieku XVII Rwanda była podzielona na kilka mniejszych terytoriów zarządzanych przez królów (*mwami*). Król rządził sprawami doczesnymi, ale również decydował w kwestiach transcendencji i kontaktów z przodkami. Dla współplemieńców był nie tylko uosobieniem władzy, ale również sprawiedliwości i wiedzy. Król był najwyższym arbitrem, a władza polityczna i sądowa nie były rozdzielone. *Mwami* rozstrzygał sprawy z udziałem doradców – strażników tradycji *abiru*. Zanim jednak sprawa trafiła przed oblicze króla, zająć się nią musieli mędrcy. Stosowano mechanizm selekcji i hierarchię spraw. Rozstrzygnięciu spraw bieżących służyły zgromadzenia Gacaca. Przyjęło się, że Gacaca nazywane są sądami na trawie. W istocie termin *gacaca* pochodzi od słowa *umugaca*, a więc nazwy rośliny trawiastej, tworzącej kobierce, na których zwykli siadać mieszkańcy poszczególnych domostw (*inzu*), aby rozstrzygać sprawy swych rodów

¹⁴ Por. H.N. Brehm, Ch. Uggen, J.-D. Gasanabo, *Genocide, Justice and Rwanda's Gacaca Courts*, „Journal of Contemporary Criminal Justice” 2014, vol. 30(3), s. 335. Przed 1994 r. w Rwandzie pracowało 70 prokuratorów i 758 sędziów.

¹⁵ Por. K. Bieniek, *Neveragain!...*, s. 193.

¹⁶ Por. K. Banasik, *Trybunały 'Gacaca' w Rwandzie*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny” 2011, nr 16 (3), s. 8.

¹⁷ Por. P.Ch. Bornkamm, *Rwanda's Gacaca Courts, Between Retribution and Reparation*, Oxford 2012, s. 84 inn.

lub rodzin (*umuryango*). Sesje odbywały się spontanicznie, nie miały określonej procedury, były nieformalne, restoratywne i miały charakter partycypacyjny. Gacaca nie mogły polegać na żadnych instytucjach publicznych, by wymusić szacunek dla swoich decyzji. Egzekucja wypracowanego rozwiązania zależała od ogólnej akceptacji jako wyniku realizacji mechanizmu pojednawczego, od tradycyjnych rytuałów praktykowanych w celu potwierdzenia rozstrzygnięcia sporu oraz od społecznej presji wywieranej przez społeczność. W czasie sesji Gacaca nie postępowano zgodnie z wcześniej ustaloną procedurą, nie można też było dokonać wyraźnego rozróżnienia pomiędzy stronami konfliktu, świadkami i publicznością. Sesje były zwoływane i przewodniczyli im starsi klanu za każdym razem, gdy pojawiał się spór w społeczności. Proces Gacaca dotyczył nie tylko indywidualnych skarżących i pozywanych, ale także ich klanów i rodzin. Odpowiedzialność prawna była kolektywna i spoczywała na pozwanym/oskarżonym występującym wspólnie z całym klanem lub rodziną. Konflikt we wspólnocie nie obejmowałby jednak jedynie dwóch grup. Każde zakłócenie porządku społecznego uznawano za przedmiot troski całej społeczności. Cała populacja mężczyzn aktywnie uczestniczyła w spotkaniach Gacaca. Kobiety nie brały udziału, chyba że kobieta była zaangażowana w spór. Chociaż Gacaca zazwyczaj zajmowały się sprawami dotyczącymi sporów dotyczących gruntów, praw spadkowych, szkód majątkowych, małżeńskich sporów lub sporów dotyczących zobowiązań umownych; sprawy mogły dotyczyć również przestępstw¹⁸.

Paul Bornkamm wskazuje, że „stare” Gacaca skupiały się generalnie na naprawie szkód, a sankcje miały na celu reintegrację i pojednanie. Tym niemniej czyny przeciwko mieniu w rolniczej i pasterskiej Rwandzie, takie jak kradzież i celowe niszczenie mienia, uznawano za tak poważne pogwałcenia wspólnotowej solidarności, że często ich sprawcy byli karani śmiercią. W przypadku morderstwa rodzina ofiary starała się najczęściej o krwawą odpłatę. Akt zemsty mógł zostać skierowany przeciwko każdemu mężczyźnie należącemu do rodziny sprawcy. Jednak nawet takie kwestie jak te mogły być również rozstrzygane pokojowo, na przykład przez małżeństwo. Mężczyzna z rodziny ofiary poślubił kobietę z drugiej rodziny i uznawano, że kobieta rodzi dzieci jako „odszkodowanie” za zmarłego. Zwykle jednak to król – *mwami* lub lokalny wódz zajmował się sprawcami poważnych przestępstw i to on wymierzał sprawiedliwość¹⁹.

W poważnych sprawach, które europocentrycznie nazwać można „karnymi”, nadrzędnym celem zgromadzeń, jak podaje Bert Ingelaere, było przywrócenie porządku i społecznej harmonii, a w mniejszym stopniu poznanie pełnej prawdy o tym, co zaszło, ukaranie sprawcy czy kompensacja, niekiedy

¹⁸ *Ibidem*; por. B. Ingelaere, *The Gacaca courts in Rwanda [w:] Traditional Justice and Reconciliation after Violent Conflict. Learning from African Experiences*, eds L. Huyse, M. Salter, Stockholm 2008, s. 33 i nn.

¹⁹ Por. PCh. Bornkamm, *Rwanda's Gacaca Courts...*

nawet symboliczna. Te ostatnie elementy mogły być częścią rozwiązania, jednak były subsydiarne wobec przywrócenia harmonii i oczyszczenia porządku społecznego²⁰.

W czasach kolonialnych tradycyjne formy sprawiedliwości w Rwandzie przetrwały, lecz przeszły pewną transformację, zwłaszcza w zakresie jurysdykcji. Gacaca formalnie nadal funkcjonowały, ale organizacyjnie zostały zmarginalizowane. Władze kolonialne rozwijały system dualny, jednak z przewagą wymiaru sprawiedliwości w stylu zachodnim. To do sądów kolonialnych trafiały najpoważniejsze sprawy, w tym te o zabójstwo. Po odzyskaniu niepodległości Gacaca stopniowo ewoluowały w instytucje powiązane i nadzorowane przez władze państwowe. Nowe elity polityczne po 1962 r., które powstały w wyniku uzyskania niepodległości, miały podobne podejście do belgijskiej administracji, wierząc, że takie tradycyjne organy są relikdami czasów prymitywnych. Rósł formalizm, określono pewne elementy proceduralne, spotkania zaczęto protokołować, odbywały się w określonych dniach tygodnia, we wskazanych godzinach itd. Stały się instytucją semi-państwowo-administracyjną, semi-tradycyjną. Gacaca stanowiły pewną barierę dla stron w tym sensie, że dokonywano na nich selekcji spraw trafiających do sądów państwowych. Większość drobnych spraw rozwiązywano na tym najniższym szczeblu poprzez porozumienia, odciążając system od nadmiaru spraw. Mimo pewnego sformalizowania nadal koncyliacja i nieformalny charakter uznawane były za kamień węgielny Gacaca²¹.

Po 1994 r. Gacaca zostały „odkryte” na nowo. Tuż po tragicznych wydarzeniach w niektórych prowincjach stare praktyki zostały spontanicznie odbudowane, a np. we wschodniej prowincji Kibungo zachęcała do tego lokalna administracja. Dostrzeżono ten fakt i w raporcie Wysokiego Komisarza ONZ do spraw Praw Człowieka (UNHCHR) z 1996 r. wymieniano szereg rekomendacji. Wskazano, że z uwagi na skalę przemocy podczas ludobójstw i masakr sądy ludowe nie powinny i nie mogą służyć za forum rozstrzygnięć. UNHCHR zalecał jednakowoż wykorzystanie Gacaca jako swoistych komisji prawdy, na których gromadzono by informacje, a następnie przekazywano stosownym władzom. Gacaca mogą również służyć do zjednoczenia Rwandyjczyków wokół wspólnych wartości²².

Szybko odkryto, że system sprawiedliwości nie radzi sobie z nadmiarem spraw, a Gacaca należy przebudować i wykorzystać. Zalecenia takie sformułował prezydent Rwandy Pasteur Bizimungu. Ciągłe nierozwiązaną i szczególnie palącą kwestią było około 130 tys. osób oczekujących na orzeczenie w zakładach

²⁰ Por. B. Ingelaere, *The Gacaca courts in Rwanda [w:] Traditional Justice and Reconciliation after Violent Conflict. Learning from African Experiences*, eds L. Huyse, M. Salter, Stockholm 2008, s. 33 i nn.

²¹ Por. *ibidem*.

²² United Nations High Commissioner for Human Rights (UNHCHR), *Gacaca: Le Droit Coutumier au Rwanda* (Kigali, 1996).

karnych. Pomiędzy majem 1998 r. i marcem 1999 r. co niedziela odbywały się w pałacu prezydenckim spotkania ze społeczeństwem – Urugwiro, gdzie podnoszono węzłowe problemy. Ich efektem było przygotowanie specjalnego raportu²³. Wskazano w nim szereg rekomendacji w zakresie mocnych i słabych stron systemu Gacaca, a który *de facto* zaprojektowano wówczas od nowa. W systemie położono akcenty, gdyż rekoncylacja i pojednanie, charakterystyczne dla sprawiedliwości naprawczej, z której Gacaca wyrosły, ustąpiły na rzecz retributywizmu. Gacaca odąd miały nie tylko ujawniać prawdę, jak chciał Wysoki Komisarz, ale przede wszystkim karać. Paradoksalnie wymierzanie sprawiedliwości karnej przez nieprzygotowanych, często słabo wyedukowanych obywateli nie uznawano za zagrożenie, ale za szansę. Nadrzędnym celem miało się bowiem stać przerwanie z kulturą nieodpowiedzialności (*to stop the culture of impunity*) i przywrócenie jedności narodu²⁴.

Do wprowadzenia systemu przygotowywano się przez kilka lat. Najpierw w 1998 r. prowadzono Gacaca w więzieniach. W roku 2002 r. rozpoczęto pilotaż w 751 jednostkach samorządowych. W dniu 26 stycznia 2001 r. Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę organiczną nr 40/2000 jako podstawę prawną zmodernizowanego systemu Gacaca, krótko po tym, jak Sąd Najwyższy ogłosił projekt ustawy konstytucyjnej, którą przyjęto w 2003 r. Aby zachęcić oskarżonych do wyjawiania prawdy, w 2003 r. wprowadzono dekret prezydencki, mocą którego czynny żal w postaci ujawnienia prawdy miał skutkować znaczącymi redukcjami kar wobec skruszonych sprawców. Ostatecznie nowy system Gacaca wprowadzono w 2004 r., a potem zmodyfikowano go w marcu 2007 r.²⁵ Nowy system nazwano *inkikogacaca*²⁶.

Współczesna „nowa” Gacaca była i jest systemem złożonym tak przedmiotowo, jak również organizacyjnie (hierarchicznie). Gacaca na płaszczyźnie lokalnej występują na dwóch poziomach: podstawowym *akagari* (komórka – *cellule*) i odwoławczym (sektor – *sekteur*). Komórki stanowią odpowiednik bliskiego sąsiedztwa, najbliższej wspólnoty. Sektor odpowiada wiosce albo grupie komórek. Do tego nastąpił podział merytoryczno-funkcjonalny. W niektórych parafiach praktykuje się religijne Gacaca, gacaca-nkristu, polegające na spowiadaniu codziennych grzechów grupie. Najbardziej znaczącym potomkiem tradycyjnych Gacaca jest instytucja Abunzi. Abunzisa wspólnotowymi komitetami mediacyjnymi pod przewodnictwem ławników. Zostały one utworzone w 2004 r. zgodnie z artykułem 159 Konstytucji z 2003 r. Każda wspólnota ma swój własny komitet mediacyjny, który składa się z 12 wolontariuszy – mediatorów zwanych

²³ Report on the Reflection Meetings Held in the Office of the President of the Republic from May 1998 to March 1999, Kigali: Office of the President of the Republic, 1999.

²⁴ Por. B. Ingelaere, *The Gacaca courts in Rwanda...*

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Por. <http://gacaca.rw/> [dostęp: 29.09.2018].

inyangamugayo. Abunzi ma jurysdykcję w odniesieniu do niektórych sporów cywilnych i drobnych przestępstw. Decyzje podejmowane przez komisje mediacyjne można zaskarżyć przed komisją na poziomie sektora. Dopiero wtedy można wnieść sprawę do zwykłego sądu. Abunzi mają zmniejszyć obciążenie pracą zwykłych sądów, pośrednicząc w zawieraniu porozumień między stronami konfliktu²⁷.

Nowe Gacaca miały zajmować się rozliczeniem zbrodni, a więc sprawami karnymi. Dla ułatwienia pracy niezawodowym sędziom podzielono sprawców na trzy zasadnicze kategorie o relatywnie intuicyjnie ujętych granicach każdego zbioru. Sprawcy kategorii pierwszej to: organizatorzy, sprawcy kierowniczy (*ringleaders*), osoby sprawujące stanowiska kierownicze w strukturze władzy, ale także dobrze znani zabójcy (*well-knownkillers*), sprawcy zgwałceń, tortur, dopuszczający się aktów bezczeszczenia zwłok i ćwiartowania. Druga kategoria ma dualną strukturę: wyróżniono w niej trzy stopnie. Sprawcy kategorii drugiego i pierwszego stopnia to osoby, które: dopuścili się zwykłych zabójstw (*ordinarykillers*), sprawcy, którzy usiłowani popełnić zabójstwo. Sprawcy kategorii drugiej trzeciego stopnia to ci, co dopuścili się przestępstw przeciwko życiu, ale bez zamiaru zabójstwa. Kategoria trzecia to sprawcy przestępstw przeciwko mieniu. W przygotowanych tabelach powiązано kategorie z określonymi sankcjami. Właściwość rzeczową określono w ten sposób, że sądy państwowe miały orzekać w sprawach sprawców z kategorii pierwszej, a sądy Gacaca w pozostałych, z tym podziałem, że sądy sąsiedzkie (komórki) miały orzekać co do kategorii trzeciej, a w pozostałych orzekały Gacaca poszczególnych sektorów, które pełniły też funkcję sądów odwoławczych. Sprawcy wszystkich kategorii mogli liczyć na znaczące złagodzenie kar w wypadku ujawnienia okoliczności czynu i przyznania się do winy (*confession*). Stopień łagodzenia kary zależał od etapu postępowania, na którym doszło do „spowiedzi”. Przykładowo, wobec sprawców pierwszej kategorii, którzy nie przyznali się do winy (*without confession*) sądy państwowe mogły orzekać nawet karę śmierci (aż do jej abolicji w 2007 r.), lecz wobec sprawców tej samej kategorii pierwszej, którzy się przyznali do winy, kary nie mogły przekraczać 30 lat (zazwyczaj 25–30)²⁸.

Ogromnym przedsięwzięciem organizacyjnym było powołanie sędziów Gacaca. Musieli oni spełniać wysokie standardy moralne, nie mogli prowadzić żadnej działalności politycznej ani pełnić żadnej oficjalnej funkcji. Co najważniejsze i oczywiste – nie mogli uczestniczyć w żaden sposób w ludobójstwie. Pomimo ogromnych poświęceń, np. niektórzy z nich spędzają dwa dni w tygodniu na sesjach Gacaca, nie mówiąc o ich przygotowaniu – sędziowie nie otrzymują zapłaty. Głosowanie w sprawie o wybór sędziów zostało zorganizowane przez tak

²⁷ Por. PCh. Bornkamm, *Rwanda's Gacaca Courts...*

²⁸ Por. B. Ingelaere, *The Gacaca courts in Rwanda...*, s. 40 i nn.

zwanych *nyumbakumi*, liderów grupy dziesięciu gospodarstw domowy *chakagari*. Nyumbakumi musieli zaproponować kandydatów i zmobilizować ludność do wzięcia udziału w wyborach. Dzięki ich zaangażowaniu, ale także naciskowi ze strony sił bezpieczeństwa, frekwencja wyborcza wyniosła prawie 90%. Ostatecznie wybrano ponad 254 tys. sędziów na 11 tys. sądów Gacaca, które zostały utworzone na podstawie ustawy organicznej nr 40/2000. Chociaż kandydatki płci żeńskiej były w większości, to ostatecznie mężczyźni przeważyli liczebnie w korpusie sędziów. Tłumaczy się to wyższym średnim poziomem wykształcenia wśród mężczyzn, a nadto okolicznością, iż wielu konserwatywnych Rwandyjczyków nadal uważa mężczyzn za bardziej odpowiednich do bycia sędzią. W kwietniu i maju 2002 r. Departament Jurysdykcji Gacaca zorganizował sześć tygodni szkolenia dla *inyangamugayo*. 781 instruktorom, w większości sędziom i studentom prawa ostatniego roku, którzy sami przeszli odpowiednie szkolenia, zostały powierzone grupy szkoleniowe od 70 do 90 sędziów, przy czym każda grupa otrzymywała instrukcje przez sześć dni. Sędziowie zostali specjalnie przeszkoleni w zakresie funkcjonowania systemu Gacaca, a także podstawowych zasad prawa, zarządzania grupą i rozwiązywania konfliktów. Po zmianach ustaw Gacaca w latach 2004, 2007 i 2008 sędziowie zostali poinformowani o nowych przepisach. Departament Jurysdykcji Gacaca ponadto, we współpracy z organizacją pozarządową *Avocats Sans Frontières* (ASF), wydał podręcznik w językach *kinyarwanda* i francuskim, wyjaśniając w prosty sposób, jak przygotować i prowadzić sesje Gacaca i wydawać orzeczenia²⁹.

Sądy zazwyczaj organizowały swoje sesje co tydzień. Podczas pierwszego etapu fazy pilotażowej sędziowie, wspierani przez miejscową ludność, zgromadzili wszystkie dostępne informacje o popełnionych zbrodniach, a także o ofiarach i sprawcach. Drugi etap obejmował wyrokowanie, poprzedzone sporządzaniem akt spraw dla tych, którzy popełnili zbrodnie w danej celi i kategoryzowanie ich zgodnie z powagą ich zbrodni. Prace te trwały znacznie dłużej niż przewidywano, ponieważ wymagane kworum 100 obywateli obecnych na „rozprawie” często nie mogło zostać osiągnięte, co skutkowało tym, że sesja musiała być odroczone. Po fazie pilotażowej trwającej dwa i pół roku, system wprowadzono w całym kraju. Jednym z głównych wyzwań dla władz nadzorujących sądy w Gacaca było nadal zapewnienie aktywnego udziału ludności. Tylko przez zebranie maksymalnie wielu naocznych świadków sądy były w stanie sobie poradzić ze sprawą w szybki sposób. Równocześnie było jasne, że Gacaca może mieć efekt pojednawczy, tylko pod warunkiem że populacja danej wspólnoty jest w znacznym stopniu zaangażowana w ten proces. Udział w sesjach był zatem obowiązkowy. Każdy Rwandyjczyk ma różową kartę wskazującą, czy brał

²⁹ Por. P.Ch. Bornkamm, *Rwanda's Gacaca Courts...*; a także raport pt. *Justice Compromised. The Legacy of Rwanda's Community-Based Gacaca Courts*, z 31 maja 2011, Human Rights Watch, <https://www.hrw.org/> [dostęp: 29.09.2018].

udział w sesjach Gacaca w swojej domowej *akagari* i w swoim sektorze. Na wczesnych etapach pracy sądów ludzie byli ciekawi natury postępowania i pojawili się na sesjach Gacaca. Jednak po kilku tygodniach wielu z nich przestało uczestniczyć w spotkaniach, co utrudniło osiągnięcie wymaganego kworum. Często lokalne władze używały siły, aby zebrać niezbędną liczbę uczestników lub nakładały grzywny na nieobecnych. Jest rzeczą więcej niż oczywistą, że praktyka ta jest całkowicie sprzeczna z dobrowolnym i pojednawczym charakterem Gacaca. Nie było też podstawy prawnej do sankcjonowania nieobecności w sądach Gacaca. Alternatywnym sposobem przekonania ludzi o potrzebie wzięcia udziału w projekcie Gacaca są kampanie „uwrażliwiające”, jednak w ocenie władz były kosztowne, długotrwałe i mało efektywne³⁰.

Mimo wskazanych niedogodności nowa Gacaca okazała się skuteczna. W ciągu 10 lat rozstrzygnięto 1 958 634 spraw, z czego 60 552 z kategorii pierwszej, 557 528 kategorii drugiej i 1 320 554 sprawy z kategorii trzeciej. Zdecydowana większość spraw to przestępstwa przeciwko mieniu, które zostały zamknięte przez orzeczenie grzywny (*fine*) płaconej pokrzywdzonemu i jego rodzinie. Średnia grzywna (czy może lepiej –nawiązka) wynosiła 7100 franków rwandyjskich (RWE) co odpowiada około 11 dolarom amerykańskim. Tak niska wartość wynika po części z tego, że blisko jedna czwarta grzywien była symboliczna i wynosiła równowartość około 1 dolara amerykańskiego, tylko 1% wszystkich grzywien płaconych na rzecz pokrzywdzonych przekroczył wartość 1000 dolarów amerykańskich, czyli kwotę ponad 680 tys. RWE. Procedura szacowania grzywien była specyficzna, lecz wpisująca się w filozofię sprawiedliwości naprawczej³¹. Ofiara lub jej rodzina przygotowywała listę utraconego lub uszkodzonego mienia, która to lista była następnie publicznie odczytywana na rozprawie. Każdy z obecnych mógł się do niej odnieść i ją zmienić, poszerzyć. Było to szczególnie ważne w sytuacji, gdy większość rodziny ofiary została zamordowana, brak było jakichkolwiek dowodów własności, np. dokumentacja spłonęła lub została w inny sposób utracona. Wtedy w szacowaniu wysokości szkód pomagali sąsiedzi. Jeśli nie udało się ustalić żadnych ocalałych pokrzywdzonych, kwota grzywny za mienie utracone wpłacana była na specjalny fundusz i oczekiwano na wypłatę na rzecz ustalonych w późniejszym terminie spadkobierców. Około 9% spraw rozwiązano poprzez ugodę (*ubwumvikane*), która była wynikiem uzgodnień pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym. W ramach ugód dochodziło do pojednania z możliwością uzyskania przez sprawcę przebaczenia ze strony pokrzywdzonego, 2,3% spraw, czyli około 25 tys. zamknięto procedurą *gusonerwa*, a więc formą zwolnienia z części zobowiązania połączonego z wybaczeniem. W piśmiennictwie przedstawia się przykład sprawy, w której sprawca ukradł

³⁰ P.Ch. Bornkamm, *Rwanda's Gacaca Courts...*

³¹ Por. bliżej np. W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza*, Gdańsk 2006.

dwie krowy, wycenione w trakcie procesu na 80 tys. RWE. Mimo że sprzedał niemal cały swój majątek, uzbierał jednak jedynie 60 tys., obiecując spłatę reszty w późniejszym terminie. Rodzina pokrzywdzonego doceniła starania i doszła do wniosku, że wybacza sprawcy i zwalnia go z reszty długu. Jedynie 1% spraw udało się rozwiązać poprzez zwrot skradzionych dóbr (zwierząt, narzędzi, wyposażenia wewnątrz itd.) lub dóbr tego samego rodzaju (nasion, płodów rolnych itd.). Istotną częścią każdej z form Gacaca jest prośba o wybaczenie (*imbabazi*). Strony mogły dojść do porozumienia na warunkach przez siebie przyjętych i wybrać naprawienie szkody np. poprzez jej odpracowanie na rzecz pokrzywdzonego (wybudowanie domu)³².

W sprawach najpoważniejszych 93% orzeczeń stanowiły kary pozbawienia wolności w wymiarze od kilku miesięcy do 30 lat, a 5% (15 444) spraw zakończono orzeczeniem kary dożywotniego pozbawienia wolności. Również w sprawach o przestępstwa przeciwko życiu zawierano ugody (329). Często orzekana karą przez sądy Gacaca była kara pracy na cele społeczne (91 556)³³.

Podsumowanie

Pod adresem sądów Gacaca podnoszono szereg zarzutów dotyczących ich organizacji, standardów przestrzegania prawa (nawet zachowania podstawowych zasad), zwłaszcza procesowego, braku zabezpieczenia prawa do prywatności uczestników, braku bezstronności, realizowania w istocie tzw. sprawiedliwości zwycięzców, gdyż oskarżonymi byli niemal wyłącznie Hutu, a nie Tutsi, podatność na korupcję itd.³⁴ Najbardziej dotkliwe wydają się wątpliwości związane z samą istotą i celem Gacaca, czyli brakiem realizacji fundamentalnego zadania w postaci przywrócenia społecznego ładu i pojednania³⁵.

Wskazana krytyka wydaje się jednak w dużej części nieuzasadniona. Trudno uznać zwłaszcza za w pełni zasadną krytykę tego, że sądy „ludowe”, nie są tradycyjnymi sądami karnymi w zachodnim stylu, gdyż od początku nie miały nimi być. Rację ma Phil Clark, gdy powiada w tytule swej monografii, że sądy Gacaca to „sprawiedliwość bez prawników”. Sądy Gacaca w swej istocie stanowią hybrydę tak celów, jak i metod ich realizacji, stąd ich ocena wymaga bardziej

³² Por. H.N. Brehm, Ch. Uggen, J.-D. Gasanabo, *Genocide...*, s. 340 I nn.

³³ *Ibidem*.

³⁴ Por. szeroki przegląd wypowiedzi krytycznych L.C. Nwoye, *Partners or Rivals in Reconciliation? The ICTR and Rwanda's Gacaca Courts*, „San Diego International Law Journal” 2014, vol. 16, s. 183 i nn.

³⁵ Por. P. Clark, *Hybridity, Holism and "Traditional" Justice: The Case of the Gacaca Courts in Post-Genocide Rwanda*, „George Washington International Law Review” 2007, no. 39, s. 765 I nn.; *idem*, *The Gacaca Courts, Post-Genocide Justice and Reconciliation in Rwanda. Justice without Lawyers*, Cambridge-New York 2010, s. 308 i nn.

zniuansowanego podejścia³⁶. Afrykańskie podejście do prawa i praw człowieka jest nieco inne niż europejskie. Marek Jan Wasiński wskazuje na kontekst kulturowy, który pomaga owe odrębności zrozumieć. Wykładowcy praw człowieka w Afryce zwykli mawiać: „We are, therefore I am”, czyli „My jesteśmy, dlatego i ja jestem”. W Afryce jednostka funkcjonuje jedynie jako część pewnej grupy, a sama poza wspólnotą nie znaczy wiele, jest zawsze postrzegana jako część pewnej grupy rodzinnej, plemiennej czy społecznej, stąd inaczej postrzega się np. ochronę prywatności³⁷.

Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy nie projektowano jako trybunału hybrydowego³⁸, zwykło się przyjmować, że był on tzw. trybunałem ad hoc. Uznaje się, że trybunały hybrydowe są powoływane do życia w celu wspomoczenia wewnętrznego systemu wymiaru sprawiedliwości, gdy jest on niewydolny i potrzeba wsparcia społeczności międzynarodowej, mają charakter tymczasowy, doraźny³⁹. Nie wdając się w typologiczne dystynkcje, wydaje się bezspornym, że system stworzony dla rozliczenia rwandyjskiego ludobójstwa miał pluralistyczny i hybrydowy charakter, nawet jeśli samego MTKR nie uznajemy za hybrydę. Sądy Gacaca okazały się wydolniejsze i tańsze niż MTKR. Łączny koszt systemu według deklaracji władz wyniósł około 45 mln dolarów i został pokryty ze środków pomocy zagranicznej, z czego sama Belgia wpłaciła około 8 mln⁴⁰. MTKR nie spełnił jednak pokładanych w nim nadziei. Był typowym sądem karnym, którego celem nie było jednanie, lecz karanie. Sądem odległym geograficznie i politycznie od społeczeństwa rwandyjskiego, a do tego trybunałem drogim i niewydolnym. Sprawcy osądzani przez MTKR nie odbywali kar w Rwandzie, ale np. we Włoszech i byli warunkowo zwalniani wedle prawa włoskiego, w związku z czym trudno mówić o funkcji wychowawczej czy odstraszającej kar przez Trybunał orzekanych. Tym niemniej ukarano prowodyrów ludobójstwa z zachowaniem procedur prawnych. Sądy Gacaca były tymczasem bliskie Rwandyjczykom, wpisywały się w tradycyjne formy sprawiedliwości naprawczej i odegrały, mimo swych licznych mankamentów, rolę w pojednaniu jednostek i grup etnicznych.

Czy Gacaca to niespełniona obietnica? Przykład rwandyjski zapowiada zmiany w podejściu do rozwiązywania problemów powstających w przestrzeni krajowej i międzynarodowej, wskazując na doniosłe znaczenie rekoncylacji

³⁶ Por. P. Clark, *Hybridity, Holism and "Traditional" Justice...*, s. 806–807.

³⁷ Por. M.J. Wasiński, *Prawo i pięść: ochrona praw człowieka przez afrykańskie trybunały subregionalne*, „Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarne” 2015, nr 6, s. 244.

³⁸ O podziałach typologicznych trybunałów por. P. Milik, *Komplementarność jurysdykcji...*, s. 40 i nn.; M. Płachta, *Międzynarodowe trybunały karne: próba typologii i charakterystyki*, „Państwo i Prawo” 2004, z. 3, s. 17.

³⁹ Por. P. Milik, *Komplementarność jurysdykcji...*, s. 40 i nn.

⁴⁰ Por. K. Banasik, *Trybunały 'Gacaca'...*

i partycypacji obywatelskiej w wychodzeniu z kryzysów nawet tej skali co ludobójstwo. Podejście odgórne i retrybucyjne nie wystarcza. Gacaca to dowód triumfu etyki użyteczności (*ethics of usefulness*) właściwej dla okresu przejściowego. Jak powiada Bert Ingelaere, „naród raniony gwałtowną przeszłością i ponownie zbudowany na prawie najsilniejszego i etyki użyteczności wydaje się mniej stabilny w porównaniu do społeczeństwa zakorzenionego w niezbywalnych wartościach i zasadach, takich jak inkluzja i rządy prawa”⁴¹. Tym niemniej dialog instytucji krajowych i międzynarodowych stworzył pluralistyczny, hybrydowy mechanizm, dzięki któremu stała się możliwa odbudowa kraju i pojednanie społeczne. Trwałe zmiany wymagają jednak nie tylko zaangażowania w wymierzanie sprawiedliwości, ale również zmian politycznych i społeczno-ekonomicznych.

Wojciech Zalewski

RWANDAN GACACA COURTS AND THE INTERNATIONAL JUDICIARY – AN ATTEMPT TO EVALUATE THE EFFECTIVENESS OF HYBRID SOLUTIONS ON A CHOSEN EXAMPLE

The article is devoted to a critical analysis of the institutional framework of criminal justice on the basis of the example of the Rwandan courts of Gacaca, the revival of which is related to the trials concerning the crimes of genocide committed in Rwanda. The Author evaluates international solutions and local initiatives aimed at bringing justice for the Rwandan crime of genocide in the light of the historical approach to the conflict and the international legal perspective. In this context, the Author evaluates the effectiveness of the functioning of the International Criminal Tribunal for Rwanda established by the international community and compares it with the new vision of the Gacaca courts which originate from the African local tradition. The Author considers this local example in the context of a change in the approach to solving problems arising in the national and international space, pointing to the important role of reconciliation and civic participation in emerging from crises, even on the same scale as genocide.

⁴¹ B. Ingelaere, *The Gacaca Courts in Rwanda: Contradictory Hybridity*, 4.05.2014, <https://www.e-ir.info/> [dostęp: 29.09.2018].